Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 5. Kraków, dnia 30 stycznia 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.

Cena numeru: 20 groszy.

Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.

Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Nadużycia i krzywdy.

Do redakcji „Piasta“, a z pewnością także do innych pism ludowych napływają listy i korespondencje ze wsi pełne rozczarowania — zniechęcenia i niewiary w przyszłość.

Te same objawy i nastroje spotyka się na wiecach i zjazdach delegatów.

Należy im, w interesie państwa poświęcić jak najbaczniejszą uwagę.

W świadomości szerokich mas ludności wiejskiej tworzy się dopiero obraz wolnej i niepodległej Polski, pojęcie swego państwa, swego rządu, musimy wytężyć wszystkie siły, by obraz ten był piękniejszy, jaśniejszy, niż obraz państw i rządów zaborczych.

Dotąd, niestety, tak nie jest.

Chłopi, porównując stosunki pod obecnemi rządami a pod swojemi, dochodzą do wniosków niekorzystnych dla tych ostatnich. Porównania czynią na podstawie faktów i zdarzeń z codziennego życia, według tego, jak było za cara czy cesarza, a jak jest teraz, w wolnej Polsce.

Faktów takich jest co niemiara, wspomnę o kilku. Podczas zjazdu delegatów P. S. L. „Piasta“ w Radomsku zgłosiła się deputacja kobiet wiejskich z następującem zażaleniem:

Przed wojną, za czasów carskich, wolno im było zbierać za darmo w lasach rządowych odpadki, a za prawo zbierania poziomek, malin, grzybów płaciły 20 kopiejek rocznie. Teraz za zbieranie odpadków ściga się je sądami, a za prawo zbierania malin, grzybów opłacać muszą wygórowane kwoty. Równocześnie ludność, widzi, jak marnuje się drzewo na zrębach, jak kosztowną jest gospodarka, jak oszczędza się tylko na biedocie i nędzy. Jeśli obcy rząd miał litość dla nędzy, obowiązkiem swego jest okazać serce.

W Małopolsce pertraktacje spadkowe przeprowadzały przed wojną sądy bezpłatnie, za wyjątkiem stempli i należytości przenośnej, dziś sprawy te załatwiają notarjusze, każąc sobie nieraz płacić tak wysokie wynagrodzenie, że stają się spadkobiercami zmarłego. Ministerstwo sprawiedliwości mimo wniosku Klubu „Piasta“, nietylko nie przydzieliło spraw spadkowych, bodaj najbiedniejszych ludzi, z powrotem do sądu, ale nawet nie zdobyło się na wydanie taryfy, normującej wysokość honorarjum notarjuszy. Przedtem dla biednych, którzy przedłożyli świadectwo, w latach klęskowych rząd austrjacki udzielał ulg podatkowych, zapomóg, kiedy zaś Witos za swego rządu, chcąc dopomóc ludności wiejskiej do przetrwania ciężkiej zimy, postanowił rozdzielić po tańszej cenie pewną ilość wagonów nafty, soli i węgla, poseł prof. Dr Bartel, dzisiejszy

wicepremjer domagał się z trybuny sejmowej pociągnięcia rządu Witosa do odpowiedzialności za... marnotrawienie grosza publicznego...

Ciężkie położenie wsi nakłada na czynniki miarodajne, na rząd i podwładne mu organa obowiązek zajęcia się losem biedaków, okazania im serca, pomocy materjalnej i moralnej.

Nie należy sobie widoku wsi zasłaniać Brylem, Stapińskim, Wojewódzkim; chłop w swej masie nie jest wywrotowcem, dybiącym na cudze dobro i życie, ziejącym nienawiścią do innych warstw społecznych, czy nawet państwa. Chce żyć, a to jego dobre prawo i obowiązek.

Oprócz obojętności dla ludności wiejskiej, braku opieki i serca cierpi wieś wskutek rozlicznych nadużyć i złączonych z niemi krzywd, które bynajmniej nie zmniejszają się, raczej wzrastają.

Chłopu ciężko przychodzi każdy grosz, do głębi oburza go marnotrawienie grosza publicznego, gdy widzi ministerstwo pracy i opieki społecznej, a nie widzi pracy, ministerstwa robót publicznych a rzeki zabierają orne pola, drogi w stanie fatalnym, serce mu się kraje.

Rząd marszałka Piłsudskiego nietylko nie skasował tego ministerstwa, jak zapowiedział, ale nawet przywrócił zniesione za Witosa ministerstwo poczt i telegrafów.

Najwyższa Izba kontroli państwa w sprawozdaniach swych rokrocznie wykazuje rozliczne nadużycia i niedomagania w gospodarce państwowej, interpelacje poselskie, dzienniki wskazują na nadużycia i krzywdy, mijają lata — zmieniają się rządy, a wszystko zostaje po staremu.

Nic też dziwnego, że nawet najcierpliwsi tracą cierpliwość, do serc zakrada się gorycz, zwątpienie, niewiara.

Uzdrowienie tych stosunków, tępienie nadużyć, usuwanie krzywd, sanacja moralna jest pilną potrzebą, koniecznością państwową.

Społeczeństwo ma prawo domagać się od rządu, który dokonał przewrotu pod hasłem sanacji moralnej, by od słów przeszedł do czynów, na które z utęsknieniem czekają chłopi w całej Polsce i Polska cała.

Czas nagli!

Jan Brodacki.

Wieś przeciw projektom nowych ustaw samorządowych.

Jeżeli są niedowiarkowie, którzy wątpią w słuszność przysłowia że „chłopski rozum jest najlepszy“ to przekonać ich powinna historja projektów nowych ustaw samorządowych. Gazety pełne są opowiadań, jak sejmowa komisja administracyjna, doszedłszy w swem gronie do rzeczy niezwykłej, bo do zgody między endekami, wyzwoleńcami, chadekami i socjalistami — uchwaliła w przykładnej harmonji cztery ustawy samorządowe, a to: ustawę o gminie wiejskiej, ordynację wyborczą dla gminy wiejskiej, ustawę o powiatowych Związkach komunalnych i ordynację wyborczą do Rad powiatowych.

Włościaństwu ustawy te, a zwłaszcza ustawa o gminie wiejskiej i ordynacja wyborcza do gminy wiejskiej, całkiem do przekonania nie trafiły, gdyż coraz częściej zapadają po wsiach i po miastach powiatowych uchwały przeciw projektom komisji administracyjnej, a protesty zakładają zgodnie wszyscy włościanie bez względu na dzielące ich przekonania polityczne, gdyż zdrowy chłopski rozum uczy, że te nowe ustawy nie przyniosą żadnych zmian na lepsze.

Ustawa gminna i ordynacja wyborcza dla gminy wiejskiej, jednakowo w całej Polsce, są istotnie bardzo potrzebne, dla ujęcia wsi polskiej w jednolity ustrój gminny i system rządzenia, ale mnożenie ustaw ze setkami nowych paragrafów po to, aby pod każdym dawnym z zaborów zostawić wszystko po dawnemu, przeciw temu słusznie buntuje się zdrowy rozum chłopski. Nowa ustawa zawiera przepis, że gminy wiejskie, które „na zasadzie obowiązujących dotąd prawnych postanowień posiadają prawa gminy i własne zarządy gminne, stanowią gminy w rozumieniu niniejszej ustawy“. Przepis ten przetłumaczony na język zrozumiały znaczy, że ustrój gminy wiejskiej pozostaje pod każdym b. zaborem niezmieniony czyli, że pod b. zaborem rosyjskim pozostaną gminy zbiorowe, z wójtem na czele, pod b. zaborem pruskim pojedyncze gminy ze sołtysem, a pod b. zaborem austrjackim również pojedyncze gminy z naczelnikiem gminy na czele. Już to pozostawienie na boku niezmienionych przepisów o ustroju gminnym czyni wogóle nową jakąś ustawę gminną niepotrzebną, a jeżeli się doda, że w tej nowej ustawie nie ma nic nowego, prócz kilku nieszczęśliwych przeróbek dotychczas obowiązującej galicyjskiej ustawy gminnej, to rzeczywiście trudno zrozumieć, czem się sejmowa komisja administracyjna chce pochwalić. Stara ustawa galicyjska mówi, że „osada (wieś, miasteczko, miasto) mająca obecnie własny zarząd gminny stanowi gminę“ i to jest krótkie dla każdego zrozumiałe określenie, co to jest gmina, Na to miejsce nowa ustawa powiada, że „gmina wiejska stanowi korporację terytorjalną, powołaną do sprawowania administracji publicznej w zakresie ustawą przepisanym“. Ustawy winny być tak pisane, aby rozumiał je każdy, a zwłaszcza ten, kogo one będą obowiązywać, tymczasem każdy przyzna, że chłop absolutnie nie zrozumie, co to jest terytorjalna korporacja, a co sprawowanie publicznej administracji. Uchwalenie ustaw niezrozumiałych chybia celu i włościanie słusznie przeciw takim ustawom muszą się bronić.

Fatalnymi trzeba nazwać przepisy nowej ustawy o członkach i mieszkańcach gminy, ich obowiązkach i prawach. Wedle tych nowych przepisów członkiem gminy jest obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który

mieszka w gminie od 6 miesięcy. Któ zna nieraz ogromne ciężary, które spadają na wieś z powodu przynależności do niej osób małoletnich, umysłowo chorych, ubogich i t. d. tego przerazić musi przepis, że wystarczy, aby taki człowiek przebył w gminie 6 miesięcy i już gmina płacić musi za niego koszta szpitalne, szupaśnicze, musi go, gdy jest bez środków do życia, utrzymywać, lub zwracać za niego innej gminie koszta utrzymania. Przepis ten jest tem groźniejszy, że ma być uchwalona ustawa gminna wiejska, a nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy będzie uchwalona ustawa gminna dla miast. Skoro tylko wyjdzie przepis, że na wsi można uzyskać przynależność po 6 miesięcznym pobycie, zaraz zacznie się wędrówka na wieś wszystkich szumowin z miasta. Jedni pójdą na wieś sami. aby sobie zapewnić jak najprędzej utrzymanie kosztem wsi, innych będą pędzić same miasta, aby pozbyć się ciężarów. Ubicie przynależności do gminy przepisem o 6 miesięcznym pobycie w gminie wiejskiej jest tak dla równowagi gospodarczej wsi groźne, że włościanie przed tym przepisem winni się bronić wszystkimi siłami, a posłowie którzyby do uchwalenia ustawy z takim przepisem dopuścili, zawiniliby ciężko wobec swoich wyborców ze wsi.

Nie trzeba szukać więcej błędów, w które zresztą projekt nowej ustawy o gminie wiejskiej obfituje, aby z całą mocą zwalczać projekt tej nowej ustawy. Wystarczy stwierdzenie, że nowa ustawa nie wprowadza jednolitego ustawodawstwa gminnego w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a na punkcie przynależności do gminy wiejskiej wprowadza niemożliwy proceder.

Niepodobna również zgodzić się na projekt nowej ordynacji wyborczej dla gminy wiejskiej. Gmina wiejska jest przedewszystkiem jednostką gospodarczą i na czele jej spraw wewnętrznych stoi dobra gospodarka. Stosowanie metod politycznych w gospodarowaniu majątkiem gminy wiejskiej, musi się odbić bardzo niekorzystnie na wynikach takiej gospodarki. Dlatego prosty rozum chłopski znów uczy, że, aby dobrze gminą wiejską gospodarować trzeba w tej gospodarce trzymać się zdala od polityki. System wyborczy oparty na proporcjonalności jest systemem czysto politycznym, który ma zapewnić wpływ polityczny partjom na gruncie gminnym pod hasłem politycznym powstałym. Proporcjonalność odbiera pojedynczym mieszkańcom gminy swobodę działania i możność oceny gospodarczej sprawności poszczególnych członków gminy i zmusza członków gminy do zrzeszenia się w partje, gdyż tylko pod tym warunkiem członkowie gminy opanowanej proporcjonalnością mogą się przy wyborach wypowiadać. Skutek tego musi być taki, że nie interes gospodarczy gminy, ale interes partji będzie przyświecał wyborcom przy wyborach członków Rady gminnej. Tyle nasłuchaliśmy się już o złych stronach proporcjonalnych wyborów do Sejmu i Senatu, tak dobrze przekonaliśmy się już nawet, że proporcjonalność wprowadza w społeczeństwo rozbicie i nie pozwala na wytworzenie większości, któraby kierując się jakimś programem mogła go wykonać i brać za niego odpowiedzialność, że wprowadzanie systemu proporcjonalnego do każdej choćby małej gminy wiejskiej, jest skazywaniem wsi pod względem gospodarczym na zupełny upadek, a nawet zagładę. Co można znieść na gruncie politycznym, tego nie można przeszczepiać na grunt gospodarczy, i dlatego proporcjonalność w wyborach gminnych musi być bezwarunkowo wykluczona. Nie potrzeba silić się na dowody, że przeprowadzenie wyborów proporcjonalnych wymagających znajomości sposobów obliczania głosów padłych na listy, jest w tylu tysiącach gmin wiejskich prawie niewykonalne. Każda gmina musi mieć fachowca, do przeprowadzenia obliczenia wyborów na listy, fachowca takiego trzeba dobrze zapłacić, a trzeba pamiętać, że koszta wyborów gminnych ponosi każda gmina dla siebie. Wprawdzie gospodarka polska słynie z tego, że nie liczy się z wydatkami, ale przecież zdrowy rozum nakazuje nie robić wydatków tam, gdzie się bez nich obyć można. Właśnie przy wyborach do Rad gminnych są te nadzwyczajne wydatki zbędne, jeżeli wybory te oprą się na jedynie mądrej zasadzie głosowania na osoby zapomocą ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie równości, powszechności, bezpośredniości i tajności, a bez proporcjonalności.

Naogół trzeba powiedzieć, że nie ma powodu do pośpiechu w uchwaleniu ustawy dla gminy wiejskiej, skoro posłowie nie przyszli do zgody, na punkcie uchwalenia jednolitej ustawy gminnej dla całej Polski. Niechże pierwej sprawa ta dojrzeje i niech społeczeństwo znajdzie drogę do takiej jednolitej ustawy. Nie ma także powodu do przeinaczania dotychczasowych ustaw na wyrywki, skoro i tak ustawy gminne nie wejdą w życie. W dotychczasowych projektach są przepisy o nadzorze nad gminami sprawowanym przez starostwo i przez Wydział powiatowy. W ustawach znów dotyczących Rad powiatowych są przepisy o nadzorze nad nimi sprawowanym przez Wydział wojewódzki i Urząd wojewódzki. Dotychczas nie ma wcale projektów o samorządzie wojewódzkim i niewiadomo, czy i kiedy te ostatnie ustawy zostaną zaprojektowane i uchwalone, dopóki zaś tych ustaw nie będzie, nie mogą wejść w życie ustawy gminne i powiatowe. Będzie z tego taki wynik, że nowo uchwalone ustawy gminne, zwiększą liczbę niewykonalnych ustaw, zalegających biblioteki.

Na dzisiaj jest rzeczą najpilniejszą przeprowadzić wybory do Rad gminnych wiejskich wedle dotychczasowych ustaw, bo niepodobna dopuścić, aby w jednych gminach Rady gminne doczekały się jubileuszu 25-letniego, a w drugich, aby zanikła pamięć o samorządzie pod rządami komisarzy rządowych. Niech teraz nowe Rady gminne wypowiedzą się za tem, jaką chciałyby mieć ustawę samorządową i jaką ordynację wyborczą. Należy także dążyć do zreformowania tymczasowego Rad powiatowych, aby wybory nie odbywały się, jak

to przepisuje ustawa małopolska według grup poczynając od wielkich posiadłości, których odrębność została już skasowana, lecz aby wybory te odbywały się na zasadzie powszechności, wykonywanej przez Rady gminne.

W poprzednim Sejmie umieli posłowie zahamować uchwalenie ustawy gminnej, która tak, jak obecne projekty, przeszła już przez komisję administacyjną, a nawet przyszła pod obrady Sejmu, jest więc nadzieja, że i obecne niefortunne projekty nie staną się obowiązującą ustawą, jeżeli posłowie dbający o interesy gminy wiejskiej, na to nie pozwolą. Tego się po nich spodziewać należy. *Dr. Franciszek Bardel.*

POWIAT BRZOZÓW. Dnia 10 stycznia 1927 r. odbyło się w Brzozowie zebranie wójtów i sekretarzy gminnych powiatu brzozowskiego. W zebraniu wzięli udział naczelnicy i sekretarze wszystkich gmin powiatu, a z niektórych gmin wzięli udział także i zastępcy naczelników.

Senator dr Stanisław Biały referował projekty ustaw samorządowych. Następnie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierał głos poseł Toczek tudzież wielu naczelników gmin. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono odnośne rezolucje.

POWIAT MIELEC. Dnia 13 stycznia odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych całego powiatu pod przewodnictwem prezesa Związku wójtów **Tomasza Bika** przy współudziale posła **Dubiela.** Poseł Dubiel omówił projekty ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej dla gmin. Nad referatem posła Dubiela wywiązała się dyskusja w której zabierali głos: **Skrzypek, Kordyś, Kolisz, Kozłowski** i in., a po wyczerpującej dyskusji zgodnie i jednomyślnie zebrani uchwalili rezolucje, w których wypowiedziano się przeciw projektom ustaw samorządowych — a natomiast uchwalono jednogłośnie rezolucje, jakie uchwalono na zebraniach wójtów w innych powiatach.

Wkońcu referował sprawę przymusowego ubezpieczenia wójt z Maliny **Skrzypek,** przedstawiając, aby P. D. U. W. ubezpieczała nieruchomości do pełnej wartości, a obniżyć opłaty z 6 promil na 3 promile wobec czego ludność chętnie będzie płacić składki ogniowe.

Po wyczerpującej dyskusji przewodniczący zamknął posiedzenie. **Sekretarz.**

POWIAT ŻYWIEC. Dnia 19 stycznia b. r. odbyło się w Żywcu zebranie naczelników gmin i sekretarzy gminnych. — Zebranie zagaił były poseł i naczelnik gminy p. **E. Koczur.** Przewodniczył zebraniu naczelnik gminy ze Zabłocia p. **Sanetra.** O projekcie ustawy o gminie wiejskiej i ordynacji wyborczej referował naczelnik gminy z Milówki p. Koczur. — Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos niektórzy wójcia i sekretarze. — Na zapytania i sporne kwestje odpowiedział wyczerpująco referent, poczem uchwalono jednogłośnie domagał się:

1) aby prawo wyborcze otrzymali mieszkańcy gminy po ukończeniu 24 roku życia;

2) by głosowanie odbywało się na nazwiska, a nie na listy, które wprowadzają zamęt wśród ludności;

3) by wybory odbywały się co 6 lat;

4) by zwierzchność gminna wybieraną była z łona Rady gminnej i t. d.

Na sali dał się odczuwać żal, że Sejm, który uznaje, że obecna ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych jest złą, chce gminy uszczęśliwić takiemi ustawami, które wprowadzą w szeregi ludności wiejskiej zamęt, rozbicie i partyjnictwo i t. d.

Wkońcu wybrano jednogłośnie prezesem wójtów na powiat żywiecki p. inż. **St. Szczepańca,** naczelnika gminy Kamesznicy. **K.**

POWIAT NOWY SĄCZ. Dnia 21 stycznia b. r. odbyło się zebranie naczelników i sekretarzy z całego powiatu. **Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie przeciwko projektom ustaw samorządowych jako szkodliwych dla gminy i państwa, natomiast uchwalili rezolucje, które już drukowaliśmy w całości w »Piaście«.**

POWIAT LIMANOWA. Na zebraniu naczelników gmin i sekretarzy, powiatu limanowskiego, które odbyło się dnia 10 stycznia b. r. **zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko projektom ustaw samorządowych.**

Niezależnie od powiatowych zebrań wójtów i sekretarzy gminnych setki Rad gminnych nadesłało dotychczas protesty przeciwko nowym projektom ustaw samorządowych, uchwalając natomiast znane rezolucje. Poniżej podajemy wykaz tych gmin.

Powiat Tarnów.

1. Rzuchowa, 2. Krzyż, 3. Gumniska, 4. Zawada, 5. Szynwałd, 6. Janowice. 7. Niedomice, 8. Ilkowice. 9. Zgłobice, 10. Skrzyszów, 11. Tarnowiec, 12. Szczepanowice, 13. Siedlec, 14. Głów, 15. Wróblowice, 16. Mikołajowice, 17. Jodłówka ad Wałki, 18. Łukowa, 19. Wierzchosławice, 20. Błonie, 21. Rzędzin, 22. Zaczarnie, 23. Siedliska, 24. Lichwin, 25. Chojnik, 26. Siemiechów, 27. Brzozowa, 28. Gromnik, 29. Dąbrówka Szczepan., 30. Pogórska Wola, 31. Joniny, 32. Ryglice, 33. Kowalowy, 34. Burzyn, 35, Meszna Szlachecka, 36. Piotrkowice, 37. Uniszowa, 38. Kochanowiec, 39. Bistuszowa, 40. Lubarzowa, 41. Dąbrówka Tuchowska, 42. Garbek, 43. Łowczów, 44. Meszna Opacka, 45. Zabłędza, 46. Tuchów.

Powiat Dąbrowa.

1. Podborze, 2. Borki, 3. Adamierz, 4. Demblin, 5. Konary, 6. Gręboszów, 7. Wola Rogowska, 8. Miechowice Wielkie, 9. Wietrzychowice, 10. Podlipie, 11. Radgoszcz, 12. Odporyszów, 13. Manów, 14. Olesno, 15. Samocice, 16. Nieciecza, 17. Kozłów, 18. Laskówka Delastowska, 19. Luszowice, 20. Bolesław, 21. Świebodzin, 22. Dąbrówki Breńskie, 23. Gruszów Wielki, 24. Sieradza, 25. Szarwark, 26. Pilcza Żelechowska, 27. Czerząc, 28. Podlesie Dębów 29. Żelazówka, 30. Radwan, 31. Oleśnica.

Powiat Brzesko.

1. Borzęcin, 2. Strzelce Wielkie, 3. Biadoliny Radłowskie, 4. Niedzieliska, 5. Szczurowa, 6. Mokrzyska, 7. Tymowa, 8. Niedźwiedzia G., 9. Porąbka Uszewska, 10. Biesiadki, 11. Łysa Góra, 12. Uszew, 13. Przybysławice, 14. Zawada Uszewska, 15. Wesołów, 16. Zakliczyn n. D., 17. Wokowice, 18. Łuniowice, 19. Wola Dębińska, 20. Rysie Rudy, 21. Strzelce Małe, 22. Dołęga, 23. Gnojnik, 24. Gosprzydowa, 25. Bogumiłowice, 26. Zabawa, 27. Wał-Ruda, 28. Zakszów, 29. Łopoń, 30. Perła, 31. Więckowice,

32. Bielcza, 33. Łukanowice, 34. Iwkowa, 35. Doły, 36. Szczepanów, 37. Lewniowa, 38. Przyborów, 39. Księże Kopacze, 40. Niwka, 41. Radłów, 42. Łętowice, 43. Zdrocheć, 44. Wola Radłowska.

Powiat Kraków.

1. Witkowice.

Powiat Pilzno.

1. Zdziary.

Powiat Mielec.

1. Czermin, 2. Cyranka, 3. Złotniki, 4. Chorzelów.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Zmiany w rządzie!

Kalendarze polityczne wykazują w Polsce 17-ty rząd.

Za ośm lat siedmnaście rządów. To jest ta klątwa nasza, źródło zamieszania i bałaganu, pośmiewisko świata.

Zdawało się, że po przewrocie majowym nastąpi poprawa. Piłsudski powoła do rządu najdzielniejszych, najmądrzejszych, fachowych ludzi, którzy przeprowadzą sanację moralną i gospodarczą.

Niestety, stało się inaczej.

Mieliśmy pierwszy rząd Bartla, dymisję dwóch ministrów, drugi rząd Bartla z tymi samymi ministrami, znowu dymisja, poczem premjerostwo objął sam marsz. Piłsudski. Przed kilku dniami prasa warszawska szeroko rozpisywała się o zamiarze marsz. Piłsudskiego ustąpienia z prezesury gabinetu, na razie skończyło się na ustąpieniu Bartla z ministerstwa oświaty, nominacji senatora Dobruckiego ministrem oświaty, przywróceniu ministerstwa poczt i telegrafów i nominacja na ministra poczt posła Miedzińskiego.

Żart na bok, ale przerażać musi dobór ludzi na ministrów ze względu na ich kwalifikacje. Ministrem oświaty zostaje dyrektor szpitala w Stanisławowie, ministrem sprawiedliwości rolnik, w całym gabinecie ani jednego prawnika, przeważnie ludzie nie fachowi, muszący się dopiero uczyć.

Nauka każda kosztuje, za naukę ministrów musi płacić państwo.

Dużo i drogo już zapłaciło, a ile jeszcze zapłaci?

Spółka trzech Jasiów.

Od przewrotu majowego spółka trzech „prezesów„ i Jasiów Dąbski, Bryl, Stapiński — pod obłudną firmą „Związku Chłopskiego" ruszyła z wielkim hałasem na zdobycie wsi polskiej. Teraz albo nigdy powiedzieli sobie trzej Jasie, znani dobrze chłopom z historji ruchu ludowego, w której zapisali się czarnemi głoskami. Jaś rozbijacz (Dąbski), Jaś brudas (Bryl) i Jaś cygan (Stapiński), to plaga chłopów, to spółka, na której sumieniu ciąży zbrodnia rozbijania jedności i siły chłopskiej — a tem samem wina biedy i nędzy wsi polskiej.

Na wołowej skórze nie spisałby wszystkich grzechów tych trzech Jasiów wobec chłopa polskiego, ale chłopi na swojej skórze niestety mają wypisaną historję ich matactw, krętactw i „dobrodziejstw".

Złączyła ich przewrotność, karjerowiczostwo i niesumienna rachuba na ciemnotę wsi. Trzej ci spólnicy, którzy jeszcze niedawno psy na sobie wieszali i odsądzali się wzajemnie od czci i wiary — dziś zdawałoby się w najlepszej harmonji — urządzili polowanie na dusze chłopskie i głosy chłopskie.

Jaś Dąbski, który, jak drugi Skarga, grzmiał na kongresie w Tarnowie w 1913 roku przeciw „zdrajcy ludu" Stapińskiemu i żądał wyrzucenia go na wieki wieków za opłotki ruchu ludowego, jak zarazy, Jaś Bryl, któremu Dąbski, będąc z nim w jednym klubie, ręki nie podawał, jako brudasowi moralnemu, Jaś Stapiński, którego najmici niemal na śmierć ubili pod Jasłem Dąbskiego — oto trójca, która teraz w miłej zgodzie wyruszyła na pogrom Piastowców.

Czyż uwierzy choćby najgłupszy w tę zgodę trzech Jasiów — czyż nie jest widoczne, że poprostu założyli wspólne przedsiębiorstwo do ogłupiania wsi polskiej i wydobycia stąd dla siebie jak największych zysków, honorów, zaszczytów i dostatków?

A jakiż to kapitał wnieśli oni do tego „geszeftu"? Jaś Dąbski, który garstkę zbałamuconych chłopów prowadził do pruskiego jenerała Beselera z hołdem, który Habsburga na tron polski chciał wprowadzić, który z ramienia „Piasta" wziął mandat poselski zdradził i poszedł do „Wyzwolenia", a stąd wyrzucony — zwąchał się z Brylem i Stapińskim. Nadęty i pusty jak pęcherz, popularnie zwany „durnym Jasiem" — zdobył sławę założeniem Związku handlowego rolników, który zarwał skarb państwa na 2 mil. złotych, naciągnął chłopów doprowadzając do skarg i egzekucyj za weksle dawno przez chłopów zapłacone, który protegował dyrektora tego Związku Illinicza, defraudanta i szpiega moskiewskiego, odsiadującego teraz karę więzienia. — Ustalona sława rozbijacza „Piasta", „Wyzwolenia" — oto wiano jakie wnosi Dąbski do spółki trzech Jasiów, oto tytuł do obłudnego nawoływania do „zjednoczenia" ludu.

O Brylu, którego sąd obywatelski przez niego samego wybrany napiętnował jako człowieka nieuczciwego, który z podłej mściwości, że nie został ministrem robót publicznych (co było niemożliwem wobec takiego wyroku sądu), zdradził stronnictwo, rozbił większość polską w Sejmie i sprowadził rządy Grabskiego, które pogrążyły wieś w nędzy — czyż potrzeba mówić?

A Jaś Stapiński, który sam krzyczał: „pluć na ideę, pieniądz to grunt" — który sam przyznał, że brał na lewo i prawo, od rządu austrjackiego 80.000 koron, który nawet na najbiedniejszych z biednych, bo na emigrantach chłopskich zarabiał od Canadian Pacific — czyż lepszy od tamtych?

Trzeba zaiste takiego zamieszania jakie panuje w Polsce — aby taki ananas — napiętnowany jako zdrajca ludu — odważył się wychylić głowę i odzywać się do chłopów.

I taka to spółka usiłuje przedstawiać się jako podpora rządu marszałka Piłsudskiego?

Można być przeciwnikiem marszałka Piłsudskiego — ale ani na chwilę nie można przypuścić, by chciał on opierać się na takich szarlatanach i brudasach. A przecież spółka tych trzech Jasiów, z których Bryl jeździł po natchnienie do Moskwy, a Stapiński niedwuznacznie w swoim „Przyjacielu" zachwalał bolszewickie porządki — przechwala się, że na jej żądanie dzisiaj usuwa się wojewodów i starostów, że władze i policja na jej stoją usługach.

Źleby było z Polską, gdyby to było prawdą.

Cała pociecha w tem, że chłop polski zmądrzał od tego czasu, gdy go Jaś Stapiński sprzedawał obcym, a Jaś Dąbski prowadził do Beselera. Chłop polski ma dziś swoją organizację w P. S. L. „Piasta" i nie da się rozbijać i na nowo tumanić.

To też nie zrobi „interesu" spółka trzech Jasiów, a zresztą, znając tych spólników, pewnem jest, że nawet zanim łupy zdobędą, pożrą się ze sobą tak, jak się dawniej pożarli, a z całej ich „roboty" zostanie jedno więcej doświadczenie dla chłopa.

Maciej Kosa.

Niecna napaść „Przyjaciela Ludu" na senatora Bojkę.

„Przyjaciel Ludu" z 23 stycznia b. r. Nr 4 umieścił list otwarty do senatora Bojki, w którym mu zarzuca, że jako prezes Kasy zaliczkowej w Dąbrowie ukradł, względnie roztrwonił dolary, jakie chłopi przesyłali z Ameryki i w tej Kasie lokowali.

Wiadomo powszechnie, że wskutek dewaluacji pieniądza wkładki oszczędności i wogóle wszystkie lokaty pieniężne, czy to w koronach, czy rublach, markach niemieckich, czy w dolarach, gdziekolwiek były umieszczone stopniały do zera.

W ten sposób poprzepadały fundusze sierocińskie, oszczędności dolarowe z Ameryki przez Pocztową Kasę Oszczędności czy inną instytucję państwową, względnie prywatną przesyłane.

Przyczynił się do tego w znacznej mierze rząd Grabskiego, tak swego czasu przez Bryla i Stapińskiego zachwalany, który wydał nieszczęsną ustawę waloryzacyjną, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 r. w niesłychany sposób krzywdzące wierzycieli banków i kas. Dopiero Sejm na wniosek pięciu największych klubów, między nimi klubu „Piasta", naprawił częściowo krzywdę właścicieli książeczek, postanawiając, że ci, którzy przesłali dolary przez Pocztową Kasę Oszczędności mają otrzymać 80 proc. sumy, a fundusze sierocińskie, tamże złożone, waloryzują się w 50 proc.

Oczywiście możnaby podobną waloryzację rozciągnąć na wszystkie kasy zaliczkowe, czy oszczędności, ale w takim razie musiałyby kasy od swych dłużników ściągać zwaloryzowane sumy, sięgając daleko wstecz. Ci wszyscy więc, co pospłacali swe długi za czasów zdewaluowanej marki musieliby teraz dodatkowo na nowo płacić, coby wywołało ogromny chaos i przekleństwa nie bogaczy, ale biedaków, co zmuszeni byli zaciągać pożyczki, powtóre nawet waloryzacja nie dałaby pożądanych rezultatów, bo część pieniędzy poszła na koszta administracji, pensje personalu i t. p.

Oczywiście rząd marsz. Piłsudskiego, mając szerokie pełnomocnictwa, mógłby krótkim dekretem obalić rozporządzenie Prezydenta z 14 maja 1924, dlaczego tego nie robi, niewiadomo, zdaje się dlatego, że uregulowanie tej sprawy tak, by nikt nie był pokrzywdzony, a wszyscy zadowoleni jest bardzo trudne.

Tyle w Polsce kas, tyle wkładek, właściciele słusznie narzekają na swe pokrzywdzenie, które wynikło nie z winy dyrekcyj kas, czy Rad nadzorczych, lecz z powodu szalonej dewaluacji marki, a nawet korony, czy rubla, bo i te wskutek wojny straciły na wartości.

W tym stanie rzeczy stawiać senatorowi Bojce podobne zarzuty, jak to czyni „Przyjaciel Ludu", to niecna napaść i ordynarne łajdactwo. A wszak i w łajdactwie powinny być pewne granice, poza które nie wolno wykroczyć.

Biada wam faryzeusze!

„Lud Katolicki" z 23 stycznia b. r. Nr 4 w kłamstwie prześcignął nawet Stapińskiego.

Wiadomo powszechnie, że w Sejmie pojawił się wniosek na wyrażenie votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu. Klub katolicko ludowy nie głosował za tym wnioskiem; dziś nędznie kłamie „Lud Katolicki", że w głosowaniu chodziło o budżet, a nie o ministrów.

Jeszcze podlej postąpił „Lud", twierdząc, że Piłsudski powiedział, że „Piastowcy są szuje i złodzieje".

Powiedz nędzniku z „Ludu Katolickiego", gdzie to i kiedy Piłsudski powiedział, że Piastowcy są szuje i złodzieje?

Nie powiesz, bo wiesz doskonale, że Piłsudski mówiąc o szujach i złodziejach nie wymienił żadnej partji, żadnej osoby i dlatego Piastowcy mogli oddać swe głosy na niego przy wyborze Prezydenta. Nie mylił się Piłsudski mówiąc o złodziejach i szujach.

Notatka w „Ludzie Katolickim", zatytułowana „Obłęd czy przewrotność", świadczy dobitnie, że szujostwo znalazło przytułek i pomieszczenie w redakcji „Ludu Katolickiego".

Problem drogowy w Polsce.

ze szczególnem uwzględnieniem województwa krakowskiego.

Z pomiędzy wielu bolączek ludności w Polsce, jedną z najbardziej palących jest **kwestja drogowa.** — Doprowadzenie dróg do stanu choćby przedwojennego, to jedno z najpilniejszych zadań i obowiązków rządu i samorządów. — Tem, czem dla organizmu ludzkiego są arterje i nerwy — tem dla życia gospodarczego są drogi komunikacyjne.

W razie przerwy komunikacji, spowodowanej klęskami żywiołowemi, czy to powodziami, czy zaspami śnieżnemi, zamiera życie gospodarcze. — To też od najdawniejszych czasów ludzkość uważała problem drogowy za podstawę życia ekonomicznego danego kraju. Im wyższa kultura danego narodu — im więcej rozwinięty przemysł i handel, tem gęściejsza sieć drogowa. Tem się tłómaczy, że gdy na Zachodzie, n. p. we Francji przypada 1.114 mb. drogi, w Anglji 764 mb. — w Niemczech 530 mb. — we Włoszech 517 mb. — w Austrji 400 mb. — to w Rosji europejskiej przypada 6 mb. wyraźnie sześć metrów drogi na 1 kilometr kwadratowy powierzchni, czyli, że gdy we Francji jest około 600 tysięcy kilometrów dróg bitych, to Rosja europejska posiada ich zaledwo 36.000 kilometrów aczkolwiek jest 10 razy większa od Francji.

Polska powstała z 3 zaborów i stan dróg odźwierciedla zabór, pod którym się dana dzielnica znajdowała. Podczas gdy województwa zachodnie — poznańskie i pomorskie mają gęstość sieci drogowej od 200—300 mb., była Galicja 206 mb. — była Kongresówka 67 mb., to Kresy posiadają nieprawdopodobnie rzadką sieć, bo Wileńskie 9 mb. — Wołyńskie 17 mb., a Poleskie nawet 4 mb. — na 1 klm. kwadratowy powierzchni.

Ponieważ województwo krakowskie liczy 17.448 klm², to gdyby posiadało sieć taką jak dawna gubernja mińska, czyli obecne Polesie, t. j. 4 mb. na 1 klm², mielibyśmy wszystkiego 69 **klm** drogi bitej, czyli mniej jak odległość z **Krakowa do Tarnowa,** bo ta odległość wynosi **90 klm,** a pozatem byłyby drogi polne i gminne. Czy można sobie u nas wyobrazić życie gospodarcze w tych warunkach. A gdyby sieć ta była już nie tak zła, jak na mokrem Polesiu, ale jak na Wileńszczyźnie, gdzie było 9 mb. na 1 klm² — czyli dwa razy gęściejsza — mielibyśmy na całem województwie **157 klm,** czyli odległość z Oświęcimia do Tarnowa. Ale też i gęstość ludności tam jest znacznie mniejsza, bo według spisu ludności z 1921 r. posiada województwo krakowskie 1,993.000 głów, czyli 114 głów na 1 klm², podczas gdy Wileńskie na obszarze 28.409 klm posiada ludności 984.000, czyli 34 głów na 1 klm², a Polesie na obszarze 42.278 klm² posiada ludności 880.000 czyli na 1 klm² około 20 dusz.

W innych województwach Kongresówki sieć dróg wynosi 67 mb. na 1 klm², czyli jest średnio 3½ mniejszą niż w byłej Galicji. Widzimy zatem, że gęstość dróg w poszczególnych województwach jest kolosalnie różna i sięga od **300 mb. do 4 mb.**

Zajmijmy się na razie stanem dróg w województwie krakowskiem. Według danych posiadamy na terenie tego województwa:

1) dróg państwowych (utrzymywanych przez państwo)	1.035 klm
2) dróg byłych państwowych	238 „
3) dróg byłych krajowych	627 „
4) dróg z dawnych państwowych zdeklasowanych na powiatowe	63 „
5) dróg z dawnych krajowych zdeklasowanych na powiatowe	66 „
6) dróg proponowanych na wojewódzkie	358 „
7) dróg powiatowych	2.525 „
8) dróg gminnych	9.152 „
Ogółem	14.064 klm

Z powyższego zestawienia wynika, że po przegrupowaniu dróg na terenie województwa krakowskiego utrzymywanych przez:

1) **państwo** — jest 1.035 klm.

Dróg uznanych za wojewódzkie, mające być utrzymywane przez:

2) **samorząd wojewódzki,** t. j. z poz. **2, 3 i 6** — wyniesie: 1.163 klm,

3) dróg **powiatowych** 2.717 klm

4) dróg gminnych j. w. 9.152 „

Drogi pod 1, 2, 3, będą drogi bite (szutrowane) — zaś z grupy 4 będą przeważnie drogi gruntowe.

Przed wojną w całej Galicji mieliśmy na obszarze 78.500 klm²:

1) dróg państwowych i t. zw. strategicznych	3.363 klm
2) dróg krajowych	2.970 „
3) dróg powiatowychh i dojazdów kolejowych	2.498 „
4) dróg gminnych I. kl.	7.366 „
razem dróg bitych	16.197 klm

oprócz tego dróg gminnych II. kl. — 26.394 klm — z czego wynika, że na obszarze tutejszego województwa posiadamy ⅓ sieć dróg byłej Galicji, choć obszar województwa jest 4½ mniejszy od obszaru całej Galicji.

Według dat urzędowych preliminarze wydatków na cele drogowe na obszarze byłej Galicji wynosiły:

	w r. 1914	w r. 1925
1) na drogi państwowe		
dotacja zwyczajna	3,523.670 kor.	4,028.100 zł
dotacja nadzwyczaj.	1,081.800 „	673.800 „
	4,605.470 kor.	4,700.190 zł

Preliminarz państwowy.

W województwie krakowskiem w 1925 r. wraz z poborami służby drogowej na 1.035 klm wynosił — 1,083.000 zł, oraz subwencje na drogi dla Wydziałów powiatowych 85.800 zł — co wynosi na 1 klm bieżący drogi państwowej **1.046** zł — w rzeczywistości wskutek klęsk powodziowych kredyt ten został powiększony na drogi państwowe do kwoty 1,292.000 zł w złocie, czyli na 1 klm 1.248 zł w złocie na subwencje dla powiatów — 211.000 zł w złocie.

b) Pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w 1925 r. na obszarze b. Galicji było dróg bitych krajowych 2.196 klm
dróg bitych państwowych 960 „
Razem 3.156 klm

I na utrzymanie ich wydano około — w r. 1925 3,337.000 zł
w czem 511.000 zł na odbudowę mostów czyli na 1 klm drogi b. krajowej wydano 992 zł
na 1 klm drogi b. państwowej 713 „
z czego na terenie województwa krakowskiego przypada
na krajowe drogi 679.000 zł
na b. państwowe 126.000 „
Ogółem 805.000 zł

W r. 1914 preliminarz bud. b. Wydziału krajow. obejmował na utrzymanie dróg krajowych o długości 2.970 klm — wraz ze służbą drogową — 2,516.600 kor. na nowe budowy i rekonstrukcję dróg 565.000 kor. — zasiłki na budowę dróg powiatowych 1,800.000 kor. — zasiłki na naprawę dróg powiatowych i gminnych 1,200.000 kor.

Ogółem zatem budżet drogowy Wydziału krajowego wynosił przed wojną około 6 miljonów koron zł, a na 1 klm utrzymania drogi wypadło zgórą 800 kor nie licząc dotacji na budowę dróg i zasiłki dla powiatów.

c) Preliminarz 74 Wydziałów powiatowych b. Galicji — przed wojną (r. 1910) wynosił 21,207.000 kor.— a w roku 1925 16,734.000 — z czego na drogi 8,882.000 złotych — z czego przypada na województwo krakowskie 2,961.664 zł na uttrzymanie 2.525 klm dróg powiatowych, oraz odnośnych zarządów drogowych i subwencje na drogi gminne.

WYKAZ
wydatków drogowych Wydziałów powiatowych na terenie

Powiat aut.	kwota	dróg powiat. ilość klm	dróg gminnych	
Biała	211.857	190	344	z pow. Oświęcim
Bochnia	203.202	172	366	
Brzesko	163.900	120	584	
Chrzanów	253.895	121	611	
Dąbrowa	88.660	126	200	
Gorlice	192.115	136	276	
Grybów	52.568	72	245	
Jasło	110.910	118	244	
Kraków	178.936	113	400	
Limanowa	67.300	141	960	
Mielec	120.007	64	102	
Myślenice	230.350	94	240	z pow. Maków
Nowy Sącz	114.100	130	712	
Nowy Targ	219.700	56	488	
Pilzno	46.600	32	273	
Ropczyce	58.639	117	450	
Tarnów	118.690	154	663	
Wadowice	121.660	137	660	z pow. Oświęcim
Wieliczka	156.200	236	800	z pow. Podgórze
Żywiec	252.465	191	262	
Ogółem	2,961.674	2.525	9.152	

Z zestawienia powyższych dat za rok 1925 okazuje się, że jest on pierwszym rokiem od czasu wojny, w którym drogi otrzymywały kredyty zbliżone do przedwojennych.

Zniszczone bowiem drogi wszystkich kategoryj, otrzymywały do 1925 r. tak znikome dotacje, że ledwo wystarczyły na opłacenie kosztów administracyjnych.

I tak — dotacja państwowa w obrębie tutejszego województwa na utrzymanie 1.035 klm dróg państwowych — 303 klm b. państwowych i 685 klm b. krajowych — ogółem na 2.023 klm wraz z subwencją na drogi powiatowe wynosiły:

				złotych w złocie	na 1 klm
w 1921 r.	56 milj.	Mkp.	czyli	220.000	109
„ 1922 „	530	„	„	427.000	211
„ 1923 „	34 miljard.	„	„	492 000	233
„ 1924 „ wydat. państw.	1.564	„	„	2,034.000	1.005
„ 1925 „ wyd. T. W. Sam.	805	„	„	2,369.000	1.171

wydatki państw. 1.564 Mkp.
„ T. W. Sam. 805 „
2.369 Mkp.

Kwoty markowe przerachowane na dzień asygnowania na złote franki, czyli złote w złotych, bo wobec spadku waluty cyfry w markach nie dałyby żadnego obrazu.

Widzimy zatem, że dotacje obliczone w złotej walucie w latach 1921 wynosiły $^1/_{10}$ — zaś w latach 1922 i 1923 zaledwo $^1/_5$ normalnej dotacji z roku 1924 lub 1925.

Odbiło się to fatalnie na stanie nawierzchni drogowej, bo pokład żwirówki został starty i dziś według przeprowadzonych pomiarów grubości żwirówki — wynosi na niektórych drogach 5—8 cm (zamiast 30 cm na drogach budowanych bez podkładu i 16 cm budowanych na podkładzie).

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY

Z naszej wsi.

KRZYWACZKA, powiat Myślenice. W naszej wiosce istnieje już przeszło rok Koło P. S. L. »Piast«. Z początku wprawdzie nie było ono zbyt liczne, lecz teraz z dniem każdym niemal przybywa coraz więcej członków. I śmiało mogę rzec, że większa część ludności należy pod sztandar »Piasta«. Kilku jeszcze wprawdzie trzyma się rękami i nogami »Wyzwolenia« i Stapińskiego, lecz można policzyć na palcach ilu ich jest. Mamy też tu i Kółko rolicze, wprawdzie sklep wydzierżawiony, lecz i tak przynosi on dość duże zyski.

W sali Domu parafjalnego często się gromadzimy na wspólne pogawędki. Czytamy artykuły z »Piasta«, z »Przewodnika Kółek«, a później mamy na ten temat długie dyskusje.

Z gazet tych czerpiemy siłę i ochotę do pracy, na polu politycznem jakoteż i gospodarczem. Wieś wprawdzie nasza jest bardzo uboka materjalnie, lecz jak się może to tak się biedę pcha, z nadzieją w lepszą przyszłość pracuje się dalej. Co do oświaty to muszę wyznać że stoimy o wiele wyżej, niżeli dawniej, a to dzięki gazetom i Kołu P. S. L. »Piast«. Bo dawniej gdyśmy siedzieli w domu za piecem i nie należeli do żadnej chłopskiej organizacji, to nikt z nas nie był ciekaw co się gdzie dzieje. Bo mówili poco nam tego- od tego mamy cysarza, żeby nami rządził, a my go słuchali. Lecz dziśiaj w wolnej ojczyźnie trzeba nam oświaty! Więc się też chętnem sercem do niej garniemy, i łączymyw szeregi »Piasta«, bo tto jedyne prawdziwa chłopskie stronnictwo!

Bułta Ignacy.

Apel do kobiet polskich.

Dużo matek Polek nie należy do żadnego stronnictwa polskiego, jak również ani dziesiąta część z nas w czasie wyborów przy urnie nie była, zdaliśmy się jak zwykle w opiekuńczą łaskę swych mężów, względnie mężczyzn, ale ci po części zawiedli nas.

Otóż nie możemy być obojętnymi na bratobójcze walki, my których jest w PoPlsce większość. Tak jak w ostatnich dniach wojny z nieprzyjacielem, walczyłyśmy na równi z mężczyznami o wolność i niepodległość i mimo nawet powątpiewających przepowiedni wywalczyłyśmy, tak dzisiaj, czas najwyższy, ażebyśmy niedopuściły do podeptania tej tak krwawo wywalczonej przy naszej pomocy niepodległości. Czy bronią? Czy wywrotami? Nie. Wystarczy jak każda z nas poprzysięgnie sobie, że gdy nadejdą wybory stanie jak jedna przy urnie i odda swój głos na prawego Polaka, któremu w pierwszej linji leży na sercu Ojczyzna, a nie interes własny, a w ten sposób wywalczymy jak niegdyś wolność i niepodległość, obecnie dobrobyt dla siebie i państwa. Bez nas tego dobrobytu spodziewać się nie możemy.

Naszych mężów, względnie mężczyzn będą dalej bałamucić to wódką i innemi gruszkami na wierzbie spółka Stapińscy-Bryle-Sanojce-Pluty i inni żydowscy naganiacze, o ile my, których przypada 1½ na jednego mężczyznę, a więc absolutna większość nie staniemy przy wyborach i nie damy odprawy judaszom, i jak jedna nie oddamy swego głosu na Stronnictwo czysto Polskie, czysto Ludowe, które dało dowód nieraz, że leży mu szczerze na sercu dobro Ojczyzny, naszej kochanej Rzeczypospolitej Polskiej

AnnaDębogórska, matka 6 synów w Tarnowie.

Z przeszłości i teraźniejszości ruchu ludowego w Sądeczyźnie.

Chłopi ziemi sądeckiej znani są od dawnych stuleci ze swego patrjotyzmu.

Nie znosili oni nigdy niewoli, toteż ilekroć chciano się targnąć na ich osobistą wolność i ich swobody, stawali gromadnie do walki. Najdawniejsze zapiski historyczne podnoszą to bohaterstwo ludu sądeckiej ziemi.

Czasy szczególnie najazdów tatarskich, czasy powstań narodowych, zmartwychwstania Polski i obrony Lwowa świadczą najlepiej o wierności ludu sądeckiego dla swej Ojczyzny. Na ziemi też sądeckiej zachował się najliczniej piękny i barwny strój narodowy chłopski, używany do dziś dnia w chwilach uroczystych obchodów rodzinnych, politycznych i narodowych. Idąc za hasłem „w jedności siła“ najpierwsi niemal stworzyli ludową organizację polityczną, wysyłając swych przedstawicieli, posłów chłopów do Sejmu galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego. Już w pierwszym parlamencie austrjackim w r. 1867 zasiadał chłop z Podegrodzia Jan Oskard. Od roku zaś 1889 przewodzi ruchowi ludowemu w Sądeczyźnie chłopska rodzina Potoczków, ciesząc się nieprzerwanie zaufaniem ludności.

Uświadomieni narodowo i politycznie, a skupieni pod sztandarem P. S. L. „Piast“ biorą zawsze czynny udział we wszystkich obchodach i kongresach ludowych, wysyłając liczne delegacje swej przepięknej banderji, jak n. p. na jubileusz pp. senatorów Bojki i Średniawskiego, manifestacje dla Reymonta w Wierzchosławicach, a ostatnio na kongres P. S. L. »Piast« w Krakowie dnia 28 listopada b. r. z każdej niemal wsi, a szczególnie okolic Podegrodzia, Biegonic, Łącka, Starego i Nowego Sącza.

Zawsze ofiarni, jako oficerzy gwardji ludowej włościanie: Maciuszek Wojciech, prezes Związku wójtów, a dalej Ciągłowie, Łatki, Kurowscy, Platowie, Banachy, Baziaki. Wójciki, Kubisze, Migacze, Gargasy, Sopaty, Ćwikowscy, Konstantowie, Bodzionowie, Kalarusy, Słabowie, Furtaki, Zbozienie, Patorki, Górki, Fedki, Widomscy, Koszyki, Chachorowscy, Sadłonie, Zające, Potoczki i wielu, wielu innych z okolic Białej Wody, Podola, Siedlec, Zbyszyc, Rożnowa, Witowic, Rdziostowa i t. d. pospieszyli ze swoim posłem Narcyzem Potoczkiem, dzielnym inteligentem p. Ryszem, na ten kongres pod własnym sztandarem z białym orłem, srebrem szytym, który niósł dziarsko i dumnie chorąży Plata z Długołąki przez ulice Krakowa w towarzystwie orkiestry z Mystkowa, wśród której wybijała się postać weterana ludowego Franciszka Gońca z bielutką brodą grającego ochoczo na bębenku: „Jeszcze nie zginęła“.

Nie zmogli nas zaborcy Prusacy i Moskale, nie zmogą także Stapińscy i Bryle.

O granitowe oparci skały, granitową mający wolę lud sądecki pozostanie wiernym Ojczyźnie, wiernym swemu honorowi i sztandarowi P. S. L. i swoim przewódcom z prezesem Witosem na czele. Pogłębiające się z dnia na dzień uświadomienie ludu sądeckiego przypisać należy także zgodnej współpracy inteligencji sądeckiej, toteż obopólne dobre stosunki są rękojmią, że wszelkie próby rozbicia i warcholstwa nie mają tu powodzenia, bo chłop sądecki nie jest wychowany w demagogji i dlatego umie odróżnić plewy od zdrowego ziarna, czemu dają wyraz na licznych zebraniach.

Cześć zatem takiemu ludowi!

Dział gospodarczy.

PRZEDKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Zeznania do podatku przemysłowego, mają być przedkładane, w myśl art. 55 ust. o podatku przemysłowym za każdy rok kalendarzowy ubiegły, **w terminie do 15 lutego roku następnego.** Obowiązek przedkładania powyższych zeznań ciąży jednak jedynie: 1) na wykonających przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, 2) na prowadzących przedsiębiorstwa przemysłowe I., II., III., IV. i V. kategorji, 3) na zaliczonych do kategorji I. i II. a) i b) zajęciach przemysłowych, 4) na wykonujących wszelkie wolne zajęcia zawodowe.

Zauważa się, iż wszelkie inne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, należące do **niższych** kategoryj mogą (ale nie muszą) również w terminie ustawowym składać zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego. Zwraca się jednak uwagę, iż w razie nieprzedłożenia zeznania w terminie ustawowym, lub w razie przedłożenia tegoż zeznania po upływie ustawą zakreślonego terminu, traci dotyczący prawo do wniesienia odwołania (w myśl art. 86 ust. o podatku przemysłowym) — o ile przyczyny zaniedbania swego wiarygodnie nie udowodni.

PRZEDKŁADANIE LIST SZCZEGÓŁOWYCH.

Przypomina się, iż Izba skarbowa w Krakowie wydała dnia 29 grudnia 1926 r. obwieszczenie, w sprawie przedkładania list szczegółowych.

Wedle art. 46, 47 i 48 ustawy o podatku dochodowym mają przedłożyć lokatorzy listy szczegółowe, t. j. wykazy osób zamieszkałych w ich mieszkaniu, jako sublokatorów właścicielom domów, a wykazy członków rodzin mogą przedłożyć głowy rodzin (opłacające podatek dochodowy), albo wprost komisji szacunkowej, albo też właścicielom domów.

Zwraca się uwagę, iż nieprzedłożenie powyższych list w terminie ustawowym, **t. j. do 15 lutego 1927** — zagrożone jest grzywną do 50 zł p. (wedle obwieszczenia Izby skarbowej z dnia 29 grudnia 1926 r. L. 2.8017

KRONIKA.

STYCZEŃ ma dni 31. — LUTY ma dni 28.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
30 N.	4 po 3 Królach. Martyny	7	32	16	56
31 P.	Piotra Nolask.	7	31	16	57
1 W.	Ignacego	7	30	16	59
2 Ś.	N. M. P. Gromnicznej	7	29	17	01
3 C.	Błażeja b. m.	7	28	17	03
4 P.	Andrzeja	7	26	17	04
5 S.	Agaty	7	25	17	06
6 N.	5 po 3 Królach. Doroty	7	23	17	07

Kurs dolara.

Kraków, dnia 25 stycznia.

Kurs bankowy dolara: 8·97

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 21 stycznia 1927 za 100 kg towaru:

Pszenica targowa	53·00—54·00
Żyto dworskie krajowe	43·00—43·50
Żyto targowe	41·00—42·00
Owies targowy	31·50—32·00
Jęczmień na krupy	34·00—35·00
Kminek krajowy	180—190
Mąka pszenna 45% okr. krak.	91·00—92·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	64·00—64·50
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	65·00—66·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Ilu ludzi żyje ze Skarbu państwa?

Urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w administracji, wojskowości, monopolach i przedsiębiorstwach jest 733 159.

Zapomogi inwalidzkie, emerytalne i pensyjne pobiera około 260.000, czyli razem pobierających dochody z kas państwowych mamy 1 miljon osób. Podczas gdy n. p. w Czechosłowacji wydatki osobowe wynoszą tylko 42·2 procent, w Polsce aż 50·7 procent, czyli gospodarka państwowa prowadzi się w myśl przysłowia „Maciek zarobił, Maciek zjadł“.

A tu zamiast kasować, rząd przywrócił ministerstwo poczt i telegrafów.

Filar „Chłopskiego Stronnictwa“ w kryminale.

W dniu 23 grudnia ub. r., na żądanie prokuratora, zaaresztowano burmistrza miasta Niska, Magenheimera z powodu nadużyć, popełnionych przez tegoż; dokonana bowiem lustracja stwierdziła sprzeniewierzenie przez Magenheimera kwoty około 20.000 zł. Magenheimer był prezesem powiatowej organizacji Związku chłopskiego i osobistym przyjacielem posła Sochy. Dobrane towarzystwo!

»WYZWOLENIE« O »CHŁOPSKIEM STRONNICTWIE«.

Bryło-dąbszczacy nie na żarty zaczynają się już brać za łby. Jak było do przewidzenia, zbieranina ta nie utrzyma się długo w jednej kupie. Rozrzuci ją pierwszy powiew wiatru spowodowanego przez ambicje preze-

sowskie. Stapiński już wyraźnie pisze w swojej gazecie, że są tacy w »Stronnictwie Chłopskiem«, którym nie podoba się to, iż on ma w tem stronnictwie za duży wpływ. Tem daje do zrozumienia, że sobie kpi z nich bo bez niego »Stronnictwo Chłopskie« nie miałoby żadnego znaczenia.

Poseł Ledwoch został usunięty z gazety brylo-dąbszczaków, a raczej, jak głosi, sam się usunął, bo nie mógł zgodzić się z Dąbskim.

Poseł Helman wszędzie rozgłasza, że wkrótce wystąpi od brylo-dąbszczaków, bo się na nich sromotnie zawiódł.

Tylko patrzeć, jak kupa zacznie się rozkładać i rozlatywać. Fetor przytem rozejdzie się taki, że widzowie będą musieli dobrze zatykać nosy.

»CHŁOPSKIE STRONNICTWO« NIE BIERZE ODPPOWIEDZIALNOŚCI ZA SWEGO WYBITNEGO POSŁA JÓZEFA SANOJCĘ.

»Gazeta Chłopska« Nr 4 z dnia 23 stycznia 1927 roku zamieściła następujące wyjaśnienie: »Na zapytanie skierowane do nas wyjaśniamy, że »Tygodnik Włościański«, który zaczął wychodzić od 9 stycznia b. r. pod naczelną redakcją posła Józefa Sanojcy, nie jest organem »Stronnictwa Chłopskiego« i że stronnictwo nie ponosi za niego żadnej odpowiedzialności. Naczelnym organem »Stronnictwa Chłopskiego« jest »Gazeta Chłopska«.

Zapytujemy wobec tego z jakiego to stronnictwa pochodzi p. poseł Sanojca. Zdaje się, że wszystkim jest powszechnie wiadome, że właśnie że »Stronnictwa Chłopskiego« pochodzi redaktor naczelny »Tygodnika Włościańskiego« poseł Sanojca. — Ciekawy stosunek stronnictwa do swojego członka klubu«.

STRACH STAPIŃSKIEGO PRZED »PIASTOWCAMI«.

ZESŁAWICE, powiat Kraków. Dnia 23 stycznia b. r. miał odbyć się w **Zesławicach** zapowiedziany przez Stapińskiego wiec w domu Andrzeja Bochenka. Na wiadomość o tem ludność z **Bieńczyc, Mistrzejowic i miejscowa** zgromadziła się o oznaczonej godzinie przed domem p. Bochenka, oczekując na referentów. **Jednak ani Stapiński ani nikt z zapowiedzianych, widocznie przeczuwając coś złego na zebranie nie przybył.** Zgromadzeni wybrali przewodniczącym zebrania **Jana Biernacika (młodszego)**, zastępcą p. **Wojciecha Perlika**, a sekretarzem **Andrzeja Salwińskiego** i zaczęli sami obrady. Najpierw przemawiał przewodniczący, dziękując za wybór i zaufanie. Następny mówca **Jan Ciepiela, wójt z Bieńczyc**, w dłuższem przemówieniu poddał ostrej krytyce postępowanie Stapińskiego, Ptaka i nielicznych **stapińszczyków** w powiecie. Inni mówcy jako to: **Jan Biernacik** (starszy), **Wojciech Halik, Jan Guzik, Józef Raźny, wystąpili z ostrą krytyką przeciwko polityce Stapińskiego i jego adiatusów. Wiec, który miał być wiecem Stapińskiego i który Stapiński zapowiedział, stał się samorzutnie wiecem »Piastowców«.** Obałamucony przez Stapińskiego i Ptaka, Andrzej Bochenek, który użyczył sali na zebranie Sttapińskiego, widząc taki obrót rzeczy, zapytał się zebranych co uchwalają dla Stapińskiego, na co usłyszał jednomyślną odpowiedź **»Precz ze Stapińskim, precz z Ptakiem«!**

Po uchwaleniu rezolucyj z wyrazami wotum zaufania dla P. S. L. »Piast«, zebranie w spokoju zakończono. Skończyły się już u nas czasy takich fałszywych »ptaków« jak Stapiński i jemu podobnych.

Zesławiczanie.

DO BRACI CHŁOPÓW Z OKRĘGU SĄDOWEGO WOJNICZ.

Dnia 8 stycznia b. r. zostało zawiązane Koło P. S. L. »Piast« w Wojniczu przy udziale posła Dubiela. Mieszczaństwo z Wojnicza przystępując do P. S. L. »Piast« wykazało, że »duch narodu nie jest zatruty«, tylko trza plunąć na powierzchnię ławy kłamstw i oszczerstw a wstąpić do głębi duszy narodu wtedy drogę wytyczną się znajdzie.

Na dzień 30 stycznia zostaną zaproszone wszystkie Koła P. S. L. »Piasta« z okręgu sądowego Wojnicz do Wojnicza, by na rok bieżący nakreślić plan pracy.

Tendera Władysław.

SIEDLISKA—BOGUSZ. Wieś nasza rozumie potrzebę organizacji, ruszają się tu ludzie, jak mogą w organizacjach takich, jak Kółko rolnicze, Koło młodzieży, Straż pożarna i t. p., ale rozwinąć szerzej tej pracy nie mogą z braku odpowiedniego pomieszczenia.

Toteż na jednem z posiedzeń Kółka jednogłośnie postanowiono wybudować dom ludowy. Zebrani zarządzili doraźną składkę, zobowiązali się do bezpłatnej pracy przy budowie domu, a teraz wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do pomocy przez złożenie choćby najskromniejszych datków na ręce komitetu budowy domu ludowego w Siedliskach—Bogusz.

Stanisław Irzyk, przewodniczący.

USTAWA O STAŁYM PODATKU MAJĄTKOWYM.

Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie ustawę o corocznym podatku majątkowym. Podatek ten pobierany będzie corocznie od majątków nieruchomych w minimalnych stawkach procentowych. — Wpływ roczny ze stałego podatku majątkowego przewidywany jest w sumie 50 do 80 miljonów złotych polskich.

PENSJE KAWALERÓW ORDERU »VIRTUTI MILITARI«. Ministerstwo spraw wojskowych przesłało już ministerstwu skarbu wniosek w sprawie wypłacenia pensyj kawalerom orderu »Virtuti Militari«. Nie jest jeszcze ustalone, czy wypłata uskuteczniona będzie w lutym czy w marcu. W każdym razie w roku 1927 wypłacone będą dwie pensje — zaległa za rok 1926 i bieżący. Ustalono także, iż wypłata pensyj odbędzie się jednorazowo, a nie ratami, jak to było dotychczas.

O PRZERACHOWANIE UMÓW UBEZPIECZENIOWYCH. W dniu 26 czerwca weszła w życie konwencja zawarta z Włochami co do przerachowania na złote umów ubezpieczenia na życie, zawartych przez obywateli polskich z włoskiemi zakładami ubezpieczeń, które działały na obszarze, należącym obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej

W myśl tej konwencji, do dnia 26 grudnia r. b. obywatele Polacy, którzy ostatniej wpłaconej składki nie uiścili w oddziale polskim, ale przynajmniej od dnia 1 stycznia 1925 r. stale mieszkają w Polsce, mogą żądać przerachowania ich umów na złote.

ECHA POBYTU WICEPREMJERA BARTLA W ZAKOPANEM. Zgłosiła się tam delegacja przybyła z Orawy, ażeby przedłożyć szereg postulatów natury gospodarczej tamtejszej ludności. Jednakże prof. Bartel delegacji nie przyjął. Z powodu tego panuje wielkie rozgoryczenie wśród tamtejszej ludności.

GWIAZDKA OD RZĄDU POLSKIEGO DLA KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO. Utarło się przkonanie, że książę Pszczyński jest wyjątkowo faworyzowany. Utwierdza w tem mniemaniu jeszcze wiadomość, że podatek majątkowy ks. Pszczyńskiego Jana Hochberga XV. został z 27 miljonów obniżony o 30%, t. j. o 8 mil. 100 tysięcy złotych. Na Górnym Śląsku wywołało to ogólne zdziwienie.

[illegible]

BUDŻET NA R. 1927—1928. Odnośnie oprocentowania i pokrycia raty pożyczki Dillonowskiej, która wyniesie 32 mil zł, to dochody na ten cel przeznaczone z funduszy wynoszą zaledwie 15 mil. zł resztę 17 mil. będą zmuszeni pokryć podatnicy ogółem w interesie tych nielicznych jednostek, które korzystały z pożyczk Państw. Fund. Gospodarczego.

Poseł Byrka przedstawił zmiany w ustawie skarbowej i zaznaczył, że obecny rząd wziął rekord pod względem reklamowania swoich możności osiągnięcia pożyczki zagranicznej.

W TARNOWIE w urzędzie pocztowym na dworcu otwarto i oddano do publicznego użytku rozmownicę telefoniczną.

WIADOMOŚCI O ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ. »Robotnik« z dnia 9 stycznia 1927 roku zamieszcza notatkę p. t.: »Pomysł z księżyca«.

»Na konwentyklach poufnych Związku naprawy Rzeczypospolitej — omawiano sprawę wyborów do przy szłego Sejmu. Aby snać czytelnicy »Robotnika« mogli ocenić należycie głębię myśli pp.: Lechnickiego, Przedpelskiego, Romana i Srockiego — będziemy niedyskretni i ujawnimy, że powstała na konwentyklach owych »koncepcja« następująca:

Oto zorganizuje się wyborczy »Blok państwowy« obejmie on (czytajcie, czytajcie) P. P. S., »Wyzwolenie«, »Stronnictwo Chłopskie«, »lewicę«, N. P. R., Zw. Napr. Rzeczypospolitej, grupę »Głosu Prawdy«, »Str. Prawicy Narodowej«, »Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej«, »Polską organizację zachowawczą ks. Lubomiskiego, »Str. Pracy p. Bartla«.

A możeby tak, dla uzupełnienia wszystkich kolorów tęczy, dodać jeszcze ks. Okonia i N. P. Ch., p. Wojewódzkiego i pana Balina?

No, powiedzcie sami: Czyż owi poważni działacze nie spadli wypadkiem z księżyca? Także... zmysł rzeczywistości.

MIMO ENERGICZNYCH RZĄDÓW SANACJI BEZROBOCIE ROŚNIE. Statystyka wykazała, że od października 1926 r. do stycznia 1927 r. liczba bezrobotnych wzrosła o 39.461 osób. A więc, gdy z końcem października mieliśmy bezrobotnych 196.586, mamy 236.057, a nawet 247.000. W ciągu niespełna dwóch miesięcy przybyło 50.000 bezrobotnych, o tyle wzrosły sumy na zasiłki.

WPŁYWY PODATKOWE ZE WSI. Z zestawienia wpływów podatkowych wynika, że z podatków gruntowych w roku 1926 wpłynęło 76 mil., a więc 52% więcej, aniżeli było przewidziane, jak również od tych sum, które wpłynęły w roku 1925.

UMORZENIE GROSZOWYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie do urzędów podatkowych, by te umorzyły wszelkie zaległości podatkowe wynoszące mniej, aniżeli 1 zł, a powstałe z przerachowania markowych pozycyj.

RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO. Dz. Ust. Nr 3 ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o utworzeniu Rady głównej i Rad wojewódzkich naprawy ustroju rolnego. Organy te będą miały charakter ciał doradczych i opinjodawczych przy ministerstwie reform rolnych.

KREDYTY NA MELJORACJE ROLNE. Akcję kredytową na meljoracje rolne zapoczątkowaną już w ubiegłym roku podjął na szerszą skalę Państwowy Bank Rolny. Dotychczas Państwowy Bank Rolny wypłacił tytułem rat na przyznane pożyczki meljoracyjne 5 mil. zł. Nierozpatrzonych podań jest jeszcze na sumę prawie 5 mil. zł. Równocześnie Państwowy Bank Rolny udziela z własnych funduszy pożyczek na organizację spółek wodnych.

Właśnie posłowie z Klubu P. S. L. »Piasta« na komisji budżetowej wystąpili z wnioskiem podwyższenia kredytów na meljoracje rolne.

FILAR »SANACJI« FAŁSZERZEM PIENIĘDZY W Chojnicach od dłuższego czasu spotykało się fałszywe banknoty. Dochodzenia policyjne wykryły istną fabrykę pieniędzy z pierwszorzędnemi udoskonaleniami w piwnicy art. mal. Mieczysława Rodowicza, filara sanacji w Chojnicach. Dopomagała mu w tem żona. Oboje zostali aresztowani.

MORD POLITYCZNY. W jednej ze wsi powiatu wileńskiego członkowie skompromitowanej białoruskiej »Hromady« wciągnęli podstępem Jana Smolika na zebranie, gdzie go w sposób ohydny zamordowali. Zabójca, niejaki Trzeciak, prezes organizacji białoruskiej i 5 członków zarządu zostało aresztowanych.

Smolika zamordowano, podejrzewając go o udzielanie informacji policji.

ILU ŻYDÓW MIESZKA W PALESTYNIE. Na ogólną liczbę 888.780 mieszkańców w Palestynie jest tylko 158.000 żydów.

BURMISTRZEM KARWINY ZOSTAŁ WYBRANY POLAK. Przy wyborach na burmistrza miasta w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim po stronie czeskiej został wybrany Polak.

NA STACJI OLKIENNIKI parowóz całą siłą pary najechał na tył pociągu towarowego rozbijając 4 wagony.

BUKOWICE KOŁO BRZOZOWA. Dokonano tu ohydnego mordu na osobie właściciela sklepu Landego, jego żonie i 8-letniej córeczce. Zbrodni dokonał Jan Kendyk, pochodzący z Górnego Śląska.

PRZY STACJI ZABIERZÓW, hamulczy kolejowy Mateusz Podgajny wypadł z pociągu i dostawszy się pod koła wagonu poniósł śmierć na miejscu.

ANGLJA WYSYŁA WOJSKA DO CHIN. W związku z ciężką dla Anglików sytuacją w Chinach, Anglja wysyła wojska do Chin, a nawet pewne roczniki ma zmobilizować.

WILKI W ROSJI. Tegorocznej zimy ludność wsi i miasteczek rosyjskich jest niepokojona przez olbrzymie stada wilków, które napadają na osady ludzkie.

Do członków Polsk. Akad. Młodz. Lud. w Krakowie!

W piątek **dnia 28 stycznia** odbędzie się o godz. 7½ wieczorem w Redakcji „Piasta", Mały Rynek 4 **Zwyczajne Walne Zebranie członków** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej z całorocznej działalności.
3) Dyskusja.
4) Zmiana statutu.
5) Wybór nowych władz.
6) Wolne wnioski.

W razie braku odpowiedniego „quorum" w pierwszym terminie — Zebranie odbędzie się w terminie następnym, o godz. 8.

Przypominamy kolegom obowiązek zaopatrzenia się w legitymacje z ważnością na rok akademicki 1926/27.

Za Zarząd

sekretarz: *Kapitan Ludwik* mp. prezes: *Galarowski Jan* mp.

Łańcuch prasowy „Piasta".

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010, Kraków.

Powiat Bochnia. Wezwany Stanisław Antosz składa 2 zł. i wzywa Józefa Walczaka, Jana Mroza, Pawła Polaka, Franciszka Pacynę, Franciszka Biernata, Andrzeja Pacynę, Jana Kowalczyka. — Wezwany Andrzej Puleiski składa 5 zł. i wzywa Franciszka Budziocha, Józefa Biedrońskiego, Józefa Chełmeckiego, Bronisława Fortunę, Czesława Fortunę, Wiktora Kobylańskiego, Jana Kuca, Wład. Lona, Stan. Miterę, Franc. Podgorca, Przem. Przybyłowicza, Ant. Pytlarza, Wal. Pietrzyka, Leona Szwaba, Franc. Zaleskiego, Czesława Tabora, Franc. Rojowskiego, Stefana Płonkę. — Kostuch Karol składa 2 zł. i wzywa Kazimierza Szczurka, Jakóba Dzierzę, Piotra Bednarczyka, Szymona Włodka, Stan. Kozę, Szczepana Dzierzę, Piotra Kostucha, Ant. Turkę i Leopolda Lisowskiego. — Ignacy Kamprat składa 2 zł. i wzywa Wojciecha Matieja, Jakóba Kalickiego, Franc. Jakaczkę. — Jadwiga Niwicka składa 3 zł. i wzywa Błażeja Kąckiego. — Stanisława Szybowska składa 1 zł. i wzywa Wiktora Kobylańskiego, Józefa Kozłowskiego, Andrzeja Gościńskiego, Wojciecha Wydro, Jana Popka, Bronisława Siekierskiego, Witolda Matukiewicza.

Powiat Jasło. Wezwany Władysław Polak składa 3 zł. i wzywa Leona Polaka, Józefa Polaka. — Karol Samek składa 2 zł. i wzywa Wład. Jasińskiego, Ant. Kunosia, Mich. Garbacika, Józefa Łysika, Piotra Wójcika, Karola Jasińskiego, Wład. Pawłowskiego, Jana Golarza.

Powiat Tarnów. Wezwany Franciszek Florek składa 2 zł. i wzywa Jana Jakubowskiego, Andrzeja Ligarę, Józefa Sowę, Stan. Rzepkę, Józefa Kozłowskiego, Stanisława Hołdę.

Powiat Skałat. Wezwany p. Bolej składa 2.50 i wzywa Mikołaja Kowala, Piotra Kozmana, Wład. Śnieżkę, Wojciecha Kormana.

Powiat Brzesko. Wezwany Franciszek Siemieniec składa 2 zł. i wzywa Jana Siemieńca, Tomasza Siemieńca, Franciszka Mikę, Franciszka Biernata, Michała Majkę, Franciszka Golonkę, Wojciecha Majkę.

Powiat Wadowice. Wezwany Ks. Augustyn Jarosz składa 5 zł. i wzywa Józefa Piątkę, Tomasza Piątkę, Tomasza Bielę, Jana Koźlaka, Wal. Hołuja, Józefa Mieleckiego, Melchjora Kowalskiego, Józefa Pierzynkę, wójta Urbańczyka.

Powiat Nisko. Wezwany Stanisław Piekut składa 2 zł. i wzywa Antoniego Wąsika, Wojciecha Wąsika, Jana Skomro, Daniela Sądeja, Jana Surdyka.

Powiat Dąbrowa. Wezwany Wincenty Saletnik składa 2 zł. i wzywa Władysława Sedlaka, Władysława Augustyńskiego, Stanisława Żołędzia, Józefa Walasia, Józefa Kasprzyka. — Jan Kasprzak składa 2 zł. i wzywa Franciszka Woźniczkę, Wojciecha Sitkę, Józefa Saletnika, Kaspra Tytrę, Hil. Wolańskiego.

Powiat Kraków. Wezwany Wojciech Tomczyk składa 5 zł. i wzywa Mateusza Sendora i Michała Czyża.

Powiat Nowy Sącz. Wezwany Wawrzyniec Duda składa 5 zł. i wzywa Jana Turkę, Franciszka Pierzchałę.

Powiat Mielec. Wezwany Jan Czaja składa 5 zł. i wzywa Franciszka Lipę, Józefa Węgrzyna, Jana Słowika, Stefana Skopę, Józefa Prada, Stanisława Wójcickiego, Fel. Sarzęskiego, Fel. Borowca, Daniela Jandę, Franciszka Sajka, Władysława Sajka, Piotra Posadyna, Jana Posadyna, Wojciecha Hamata, Adama Prarata, Jakóba Ocłonia, Piotra Watuszca, Ignacego Zaskiego, Franciszka Wołańczyka, Jana Zagaję, Franciszka Kładę, Józefa Wiącka, Władysława Skocza, Antoniego Gładysza, Aleks. Krzyżanowskiego, Józefa Michalskiego, Antoniego Kempę, Andrzeja Rudonia, Michała Grabskiego, Andrzeja Hołdysa, Józefa Skrzypczaka, Franciszka Bronię, Jana Zielińskiego, Władysława Połaka, Ludwika Sowę, Wojciecha Kozła, Antoniego Orlika, Jana Kochańczyka, Augustyna Skórczyńskiego, Jana Dąbrowskiego, Jana Drabika, Jac. Jajuga, Franciszkę Lipę, Jana Paluchа, Stanisława Kozioła, Józefa Wojtosia, Jana Wojtosia, Michała Wolińskiego, Jana Szymońskiego, Antoniego Ledwinę.

Powiat Wieliczka. Wezwany Jakób Wilk składa 2 zł. i wzywa Jana Burdę, Józefa Palonka, Franciszka Kowalika, Wiktora Pajdaka.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Odpowiedzi Redakcji.

Babrałowa: Izba skarbowa wysłała list na rece pani, w którym znajduje się odmowa. — **Marja Czech**, Mników: Nadesłaną prośbę o uznanie za zaginionego Józefa Czecha, Izba skarbowa odstąpiła P. K. U. powiat Kraków; L. jest 450831. — **Zofja Łabądź:** Izba skarbowa poszukuje metryki śmierci męża, któraby stwierdziła przyczynowość zgonu. L. aktów 439706. — **Sieroty po Józefie Pycliku:** Należy nadesłać do Izby skarbowej metrykę śmierci ojca i te dokumenty, których zażądała Izba skarbowa. Liczba aktów 43502/1. — **Michał Cades**, z Buczkowic: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenie odnośnie do stosunków majątkowych i familijnych pana. Liczba aktów 57122. — **Antonina Franczyk:** Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia odnośnie do stwierdzenia związku przyczynowego śmierci męża Karola ze służbą wojskową. L: 37729/6. — **Franciszka Warchoł**, za męża Piotra: Reknrs przedłożono do Ministerstwa skarbu. — **Honorata Jedziniak**, Gogolów: Odmówiono prawa do zaopatrzenia. — **Andrzej Necluk**, inwalida, Kuty Stare: Wznowiono wypłatę renty od dnia jej wstrzymania. — **Anna Szot, 2-voto Ruman:** Wznowiono wypłatę zaopatrzenia, jednak wysokość tegoż obniżono, stosownie do przepisów ustawy sanacyjnej. — **Franciszek Działek:** Premję dla pana wysłaliśmy. Dziękujemy za jednanie prenumeratorów. — **Stanisław Łoś:** Odpowiedź wysłaliśmy listem. — **Jan Bista:** 4 zł na fundusz prasowy otrzymaliśmy. Po otrzymaniu odpowiedzi z odnośnego urzędu, zawiadomimy pana. — **Stanisław Lechowicz:** Warunki komisowej sprzedaży wysłaliśmy. Po zasięgnięciu informacyj w odnośnym urzędzie, zawiadomimy pana. — **Piotr Karpaska:** Serdecznie panu dziękujemy za pozdrowienia i za pańskie stanowisko. — **Jan Sadowski:** W sprawie emigracji sezonowej do Niemiec, był artykuł wyjaśniający w „Piaście". Prawdopodobnie rekrutacja będzie trwała przez luty. Bliższe warunki ogłosimy po otrzymaniu wiadomości z Państwowego biura pośrednictwa pracy. — **Michał Sypek:** Dwa dolary na prenumeratę otrzymaliśmy. Korespondencję nadesłaną zamieścimy. Prosimy o krótkie korespondencje z Ameryki. — **Jan Droz:** Odpowiedź listowną wysłaliśmy dnia 20 stycznia b. r. — **Michał Rojek:** Korespondencja już była wydrukowaną, zanim przyszła kartka od pana. „Piast" jest pismem chłopskiem i każdy chłop, który stoi pod sztandarem Stronnictwa, ma nietylko prawo, ale nawet obowiązek zasilać swoją gazetę korespondencjami. Chodzi tylko o to, by korespondencje były krótkie, jasno napisane, a pewne poprawki stylistyczne uskuteczni już sama redakcja. — **Jan Rembisz:** Za korespondencje dziękujemy. Prosimy stale nadsyłać nam korespondencje o tem, co się wydarzy w gminie tamtejszej czy okolicy. „Piasta" wysyłamy nadal. — **Ignacy Bułat:** Korespondencję zamieścimy. Natomiast nie zamieścimy wierszy ze względu na ich usterki, liczne i poważne. Prosimy pisać prozą, gdyż rzeczy pańskie, pisane prozą, są zupełnie dobre. — **Sikora Tadeusz:** Rekrutacja na roboty sezonowe do Niemiec rozpocznie się już prawdopodobnie w lutym. Będą ją przeprowadzać państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Tok postępowania jeszcze nie jest ustalony. Po otrzymaniu wyczerpujących wiadomości w tej sprawie, zamieścimy informacje w „Piaście". — **Jan Dyrcz:** Prenumeratę zapłacił za pana na kwartał p. R. Ze względu na to, że prenumerata się skończyła, wstrzymujemy dalszą wysyłkę gazety. — **W. F.:** Drukowaliśmy już kilkakrotnie, że tylko państwowy Bank Rolny, oddział Lwów, udziela długoterminowych kredytów na kupno gruntu z parcelacji, dokupno gruntu i spłatę długów gruntowych. Prosimy napisać do państwowego Banku Rolnego, Lwów, ul. Halicka 21, by panu przysłano druki potrzebne w celu ubiegania się o pożyczkę długoterminową. — **Inż. Bolesław Zaręba:** Należałoby takie zapytanie, które pan przesłał do naszej redakcji, wystosować do rządu w Warszawie. — **Marja Adamczykowa:** List do Maćka Bzdury prześlemy. Listy senatorowi Bocce doręczymy. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — **Ks. Henryk Weryński.** O ileby do 6 tygodni sprawa renty wdowiej Marji Przybyłowiczowej nie była załatwioną, prosimy łaskawie po upływie tego terminu zwrócić się do nas ponownie w tej sprawie. — **Franciszek Lach:** Państwowa Loterja klasowa znajduje się w Warszawie, a filje sprzedaży losów znajdują się we wszystkich miastach większych, a nawet i powiatowych miastach. — **Grzegorz Panęska:** Ze względu na to, że syn pański jest w wieku poborowym, zezwolenia na wyjazd na Kanady nie uzyskałby. — **Teofil Kaściela:** Kwota 200.000 mkp. z maja 1923 r. w pełnej waloryzacji wynosi 21 zł. Radzimy ugodzić się z dłużnikiem, gdyż szkoda tracić czasu i pieniędzy na procesy. — **Władysław Tendera:** Ograniczyliśmy się tylko do krótkiej notatki, nie chcąc uledz dziewiątej z rzędu konfiskacie.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego